94/8/A/2007

WYROK
z dnia 4 września 2007 r.
Sygn. akt P 19/07*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Maria Gintowt-Jankowicz – przewodniczący
Jerzy Ciemniewski
Marian Grzybowski
Teresa Liszcz
Ewa Łętowska – sprawozdawca,

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem sądu przedstawiającego pytanie prawne oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 4 września 2007 r., pytania prawnego Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie:

czy art. 935 § 3 zdanie pierwsze ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.) w zakresie, w jakim powołuje do dziedziczenia gminę jako spadkobiercę ustawowego, w sytuacji gdy otwarcia spadku dożyło rodzeństwo rodziców spadkodawcy, jest zgodny z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 47, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 935 § 3 zdanie pierwsze ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.), **w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 38 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw** (Dz. U. Nr 49, poz. 408) **w zakresie, w jakim powołuje do dziedziczenia gminę jako spadkobiercę ustawowego, w sytuacji gdy otwarcia spadku dożyło rodzeństwo rodziców spadkodawcy, jest zgodny z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32, art. 47, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

UZASADNIENIE

I

1. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, Wydział I Cywilny (dalej: Sąd Rejonowy lub sąd), postanowieniem z 14 marca 2007 r. (sygn. akt I Ns 1275/06/N), przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne: czy art. 935 § 3 zdanie pierwsze ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: kodeks cywilny lub k.c.) w zakresie, w jakim powołuje do dziedziczenia gminę jako spadkobiercę ustawowego, w sytuacji gdy otwarcia spadku dożyło rodzeństwo

* Sentencja została ogłoszona dnia 18 września 2007 r. w Dz. U. Nr 168, poz. 1188.

rodziców spadkodawcy, jest zgodny z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 47, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Pytanie prawne zostało sformułowane w związku z toczącym się postępowaniem spadkowym, o następującym stanie faktycznym i prawnym:

W dniu 12 marca 2006 r. zmarł Zenon Skowron, bezdzietny kawaler, jedynak; rodzice spadkodawcy, Michał i Marta Skowron, zmarli odpowiednio w: 1993 r. i 1996 r., nie dożywając otwarcia spadku. Spadkodawca nie pozostawił testamentu. Otwarcia spadku dożyli jego krewni ze strony matki, dwie ciotki – siostry matki oraz dwaj wujowie – bracia matki.

Zgodnie z artykułami: od 931 do 940 k.c. do kręgu spadkobierców ustawowych zalicza się: współmałżonka, zstępnych, rodziców, rodzeństwo i gminę ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy. Art. 935 § 3 zdanie pierwsze kodeksu cywilnego przewiduje, że gmina, w której ostatnio zamieszkiwał spadkodawca, nabywa spadek w wypadku braku małżonka spadkodawcy i krewnych powołanych do dziedziczenia z mocy ustawy.

Tak ukształtowany porządek dziedziczenia ustawowego wzbudził wątpliwości Sądu Rejonowego co do zgodności art. 935 § 3 zdania pierwszego k.c. z Konstytucją.

Zdaniem sądu krąg spadkobierców ustawowych wskazanych w kodeksie cywilnym jest zbyt wąski i art. 935 § 3 zdanie pierwsze k.c. przewidujący, że w wypadku braku spadkobierców ustawowych zaliczanych do pierwszej i drugiej grupy dziedziczenia spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, narusza:

1) Art. 18, art. 47 i art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Zdaniem sądu pojęcie rodziny – na tle art. 18, art. 47 i art. 71 ust. 1 Konstytucji – może być rozumiane wąsko, tj. ograniczać się do współmałżonków i dzieci, a z drugiej strony może być rozumiane bardzo szeroko i być uzależnione od rzeczywistych wzajemnych relacji osób. Pomiędzy tymi dwiema skrajnymi definicjami można stworzyć bardzo wiele definicji, które będą ze sobą łączyć kryteria więzi krwi i wzajemnych relacji osób.

Dla potrzeb niniejszego pytania, zdaniem sądu, nie ma potrzeby ostatecznego formułowania definicji rodziny. Istnieje potrzeba tylko odpowiedzi na pytanie, czy wujkowie, ciotki, bratanice, bratankowie, siostrzeńcy i siostrzenice tworzą rodzinę, która podlega ochronie na gruncie wskazanych wzorców konstytucyjnych. W ocenie Sądu Rejonowego – tak. Sąd stoi na stanowisku, że konstytucyjna ochrona rodziny polega również na ochronie jej ekonomicznych podwalin, gdyż od tego w dużej mierze zależy jej stabilność. Jednym ze sposobów bogacenia się rodziny jest nabywanie majątku w drodze dziedziczenia. Zatem ustawowy system dziedziczenia powinien wspierać rodzinę i przewidywać, że to jej członkowie będą spadkobiercami.

System prawa spadkowego ogranicza zakres dziedziczenia tylko do pewnych członków rodziny, co w ocenie Sądu Rejonowego budzi wątpliwości co do zgodności z Konstytucją.

W ocenie sądu okoliczność, że te podmioty, tj. krewni wyłączeni z dziedziczenia ustawowego, mogą dziedziczyć na zasadzie testamentu, nie jest wystarczająca, aby uznać, że konstytucyjna zasada ochrony dziedziczenia nie doznaje uszczerbku na skutek ukształtowania zasad dziedziczenia ustawowego w kodeksie cywilnym. Do sporządzenia testamentu potrzebne jest pozytywne działanie spadkodawcy. Do dziedziczenia ustawowego nie potrzeba żadnego działania. Nie zawsze spadkodawca może sporządzić testament – może to robić tylko osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych.

2) Art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Zgodnie z art. 934 k.c.: jeżeli którekolwiek z rodzeństwa spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, pozostawiając zstępnych, udział spadkowy, który by mu przypadał, przypada jego zstępnym. Oznacza to – tak sprawę ujmuje sąd pytający – że jeżeli spadkodawca miał rodzeństwo, które nie dożyło otwarcia spadku, to wtedy jego

bratankowie (bratanice, siostrzeńcy, siostrzenice) dziedziczą po nim. W „odwrotną stronę" kodeks cywilny nie przewiduje dziedziczenia ustawowego. W ocenie Sądu Rejonowego taka regulacja budzi wątpliwości co do zgodności z art. 32 Konstytucji. Pomiędzy wujkiem (ciotką) a bratankiem (bratanicą, siostrzeńcem, siostrzenicą) istnieją takie same relacje pokrewieństwa, natomiast reguły dotyczące ich wzajemnego dziedziczenia po sobie są całkowicie odmienne.

3) Art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji.

W ocenie sądu, prawo do dziedziczenia polega nie tylko na tym, że dany podmiot może być spadkobiercą. Ochrona prawa do dziedziczenia polega również na stworzeniu takiego systemu dziedziczenia ustawowego, który będzie w powszechnym odczuciu sprawiedliwy i będzie przewidywał dziedziczenie w pierwszej kolejności najbliższej rodziny, potem coraz dalszej, a w braku takowej – gminy (lub Skarbu Państwa). W ocenie sądu główne znaczenie ma dziedziczenie ustawowe, ponieważ jest to najbardziej powszechny i najczęstszy sposób dziedziczenia. Zdaniem sądu dopuszczenie do dziedziczenia gminy z pominięciem rodzeństwa rodziców spadkodawcy narusza ich „prawo do dziedziczenia". System taki nie jest sprawiedliwy. Dopuszczenie możliwości dziedziczenia w drodze testamentu nie jest wystarczające, ponieważ bywa, że testament nie może być sporządzony.

Sąd podniósł także, że prawo do dziedziczenia podlega równej dla wszystkich ochronie prawnej. Aktualne pozostają zatem uwagi, które przedstawił przy wątpliwościach dotyczących zgodności zaskarżonego przepisu z art. 32 Konstytucji.

4) Art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W ocenie sądu, nie ma racjonalnych podstaw do pozbawienia prawa do dziedziczenia ustawowego rodzeństwa rodziców spadkodawcy w sytuacji, gdy brak jest małżonka spadkodawcy, zstępnych, rodziców, rodzeństwa i zstępnych rodzeństwa.

5) Art. 2 Konstytucji (wyrażający zasadę sprawiedliwości społecznej).

Uzasadniając ten zarzut, Sąd Rejonowy przywołał wszystkie wyżej wymienione argumenty i ponadto wskazał, że wujków, ciotki, bratanków, bratanice, siostrzeńców i siostrzenice powszechnie uważa się za bliską rodzinę. Kolejność ustawowego dziedziczenia powinna odpowiadać rzeczywistym relacjom rodzinnym. Gmina powinna dziedziczyć dopiero w sytuacji, gdy już nie ma żadnych krewnych spadkodawcy, aby nie było „niczyich majątków". W ocenie sądu, dopiero tak ukształtowany system dziedziczenia byłby sprawiedliwy. Pominięcie zaś w dziedziczeniu ustawowym bliskiej rodziny budzi wątpliwości co do tego, że to rozwiązanie odpowiada zasadom sprawiedliwości społecznej.

2. Prokurator Generalny w piśmie z 30 sierpnia 2007 r. zajął stanowisko, że art. 935 § 3 w związku z art. 935 § 1 i 2 k.c. jest zgodny z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 71 ust. 1 Konstytucji i nie jest niezgodny z art. 47 Konstytucji.

Prokurator Generalny zauważył przede wszystkim, że wątpliwości sądu, który przedstawił pytanie prawne, w istocie nie dotyczą wyłącznie treści kwestionowanego przepisu (subsydiarnego dziedziczenia gminy), ale dotyczą regulacji kręgu rodzinnego spadkobierców ustawowych.

Opierając się na tezach uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r. (sygn. P. 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5), Prokurator Generalny stwierdził, że krąg spadkobierców ustawowych, zakreślony w przepisach art. 935 § 1-3 k.c., respektuje standardy ochrony prawnej wynikającej z art. 18 i art. 71 ust. 1 oraz z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, a także – w konsekwencji – z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji. Przy pominięciu w kręgu spadkobierców ustawowych niektórych osób spośród krewnych spadkodawcy decydujące są cechy ich odróżniające, a mianowicie

stopień pokrewieństwa. Zdaniem Prokuratora nie można przyjmować, że jakiekolwiek pokrewieństwo lub związki rodzinne (małżeństwo) stanowią o istnieniu zespołu cech wspólnych (relewantnych) dla tej kategorii osób w zakresie prawa do dziedziczenia.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 47 Konstytucji, Prokurator Generalny stwierdził, że jest on nieadekwatny.

Prokurator Generalny uznał, że kwestionowany przepis nie narusza art. 2 Konstytucji, gdyż nie można skutecznie wykazać, że funkcjonujące w społeczeństwie zasady sprawiedliwości społecznej nakazują pozostawienie majątku osoby zmarłej w kręgu tak odległych krewnych jak rodzeństwo rodziców i ewentualnie ich zstępnych, niemających z reguły szczególnie bliskich związków rodzinnych z osobą zmarłą. O wiele częściej tworzą się bliskie związki rodzinne, a często nawet gospodarcze, z rodzicami lub rodzeństwem małżonków, trwające także po śmierci małżonka.

Zdaniem Prokuratora Generalnego kwestionowany przepis nie narusza także art. 31 ust. 3 Konstytucji. Skoro prawo dalszych krewnych do dziedziczenia ustawowego nie może być uznane za prawo konstytucyjnie chronione, kryteria ograniczenia wynikające z powołanego przepisu Konstytucji nie mają zastosowania do określenia ustawowego kręgu spadkobierców.

Prokurator Generalny wskazał, że Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego przygotowała projekt, w którym proponuje poszerzenie kręgu spadkobierców ustawowych m.in. o dziadków spadkodawcy oraz ich zstępnych. Jednak jest to projekt zmian dyktowanych innymi względami aksjologicznymi niż przekonanie o niekonstytucyjności istniejącego rozwiązania ustawowego.

3. Sejm, w piśmie swego Marszałka z 31 sierpnia 2007 r., zajął stanowisko, że art. 935 § 3 zdanie pierwsze k.c. jest niezgodny z art. 2, art. 18, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 i 2, art. 47, art. 64 ust. 1 i 2 oraz z art. 71 ust. 1 Konstytucji.

Sejm wskazał, że w literaturze prawniczej wielokrotnie zgłaszano postulat rozszerzenia spadkobierców ustawowych, miedzy innymi o dziadków i ich zstępnych, uzasadniając go względami słuszności, umocnieniem więzów rodzinnych oraz ideą jak najlepszego użytku gospodarczego z majątku spadkodawcy.

Sejm, podobnie jak Prokurator Generalny, odwołał się do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r. (sygn. P. 4/99), wywodząc jednak z tego odmienne wnioski. Zdaniem Sejmu ustawodawca ma obowiązek stworzenia takiego mechanizmu dziedziczenia, w którym bliscy krewni odziedziczą majątek (a zwłaszcza własność) spadkodawcy przed państwem, a ewentualne ograniczenia podyktowane będą jedynie koniecznością realizacji innych wartości konstytucyjnych. Krąg spadkobierców ustawowych powinien być określony szeroko i w braku bliższych krewnych do spadku powinni dochodzić dalsi krewni, w szczególności dziadkowie oraz wujkowie i ciotki zmarłego.

Sejm stwierdził, że zróżnicowanie sytuacji spadkobierców, jakim jest wyłączenie bliskiej rodziny zmarłego od dziedziczenia w braku bliższych krewnych, i uprzywilejowanie zamiast nich państwa – narusza zasady konstytucyjne.

II

Podczas rozprawy uczestnicy postępowania podtrzymali stanowiska zajęte na piśmie. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego swoje stanowisko zmodyfikował, uznając, że najwłaściwsze byłoby stwierdzenie, że powołane wzorce konstytucyjne nie są adekwatne do oceny niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot pytania prawnego.

1.1. W każdej sprawie wszczętej na podstawie pytania prawnego Trybunał Konstytucyjna bada, czy przedstawione mu pytanie spełnia wymagania dopuszczalności, a w konsekwencji czy jego rozstrzygnięcie przez Trybunał Konstytucyjny odpowiada przesłankom konstytucyjnym. Na podstawie art. 193 Konstytucji każdy sąd może przedstawić Trybunałowi pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, jeżeli od wyniku tego badania zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed tym sądem. Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK), rozwijając regulację konstytucyjną, określa warunki formalne, którym powinno odpowiadać pytanie prawne. Zgodnie z ustaloną wykładnią art. 39 ust. 1 i 2 ustawy o TK Trybunał Konstytucyjny bada spełnienie tych warunków z urzędu i w każdym stadium postępowania, a w razie stwierdzenia ich braku – umarza postępowanie.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że z pytaniem prawnym wystąpił sąd rozstrzygający sprawę, na tle której pojawia się ewentualność zastosowania wskazanego w pytaniu prawnym art. 935 § 3 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: kodeks cywilny lub k.c.). W *petitum* pytania prawnego sąd nie wskazał adresu publikacyjnego kwestionowanego przepisu. Powstała zatem wątpliwość – w związku z tym, że kwestionowany przepis był zmieniany – jakie jego brzmienie jest przedmiotem pytania. W piśmie z 23 kwietnia 2007 r. sędzia umocowany do reprezentowania sądu wyjaśnił, że w pytaniu prawnym zakwestionowano zarówno pierwotne brzmienie wskazanego aktu, jak i brzmienie nadane ustawą z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 49, poz. 408; dalej: ustawa zmieniająca). Należy jednak zauważyć, że sprawa, w związku z którą zostało przedstawione pytanie prawne, dotyczy stwierdzenia nabycia spadku, którego otwarcie nastąpiło 12 marca 2006 r. Podstawę rozstrzygnięcia spraw o stwierdzenie nabycia spadku stanowią przepisy obowiązujące w dniu otwarcia spadku, czyli w dniu śmierci spadkodawcy. Z tego względu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przesłanka zależności między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem została spełniona tylko co do art. 935 § 3 k.c., w brzmieniu nadanym ustawą zmieniającą.

1.2. Kolejną kwestią, wymagającą rozstrzygnięcia przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutów postawionych w pytaniu prawnym, jest odpowiedź na pytanie, jaką normę prawną kwestionuje sąd. Sposób sformułowania *petitum* pytania prawnego, jego uzasadnienie oraz wyjaśnienia zawarte w piśmie z 23 kwietnia 2007 r. wskazują, że sąd nie kwestionuje zgodności z Konstytucją normy przewidującej dziedziczenie ustawowe gminy (Skarbu Państwa) w braku małżonka i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy, ale kwestionuje dopuszczenie do tego dziedziczenia w sytuacji, gdy otwarcia spadku dożyło rodzeństwo rodziców spadkodawcy. Innymi słowy – sąd podważa konstytucyjność pominięcia w katalogu powołanych do dziedziczenia z ustawy rodzeństwa rodziców spadkodawcy, co w konsekwencji powoduje „szybsze” dojście do spadku gminy.

2. Porządek dziedziczenia ustawowego w kodeksie cywilnym oraz propozycje zmian w tym zakresie.

2.1. Porządek dziedziczenia ustawowego wyznaczają art. 931-940 k.c. Opiera się on na wyodrębnieniu trzech grup dziedziczenia. Artykuł 935 § 3 k.c. przewiduje, że w braku spadkobierców zaliczonych do pierwszej i drugiej grupy, całość spadku przypada albo gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, albo Skarbowi Państwa. W skład pierwszej i drugiej grupy spadkobierców wchodzą: małżonek spadkodawcy, zstępni spadkodawcy, rodzice i rodzeństwo (dziedziczenie następuje według szczepów, tzn. w miejsce wskazanych osób, jeśli nie dożyły otwarcia spadku, wchodzą ich zstępni).

2.2. Niewątpliwie przewidziany w kodeksie cywilnym ustawowy porządek dziedziczenia powoduje „szybkie" dochodzenie do dziedziczenia gminy (Skarbu Państwa). Sytuacja taka nie występuje w obcych systemach prawnych (por. szeroką historycznoprawną analizę zasad dziedziczenia Skarbu Państwa w wybranych systemach prawnych: M. Stus, *Ewolucja zasad dziedziczenia ustawowego w prawie polskim (1918-1964)*, cz. II, „Rejent" nr 11/2005, s. 72-77). W prawie anglosaskim dziedziczenie Skarbu Państwa określane jest jako *escheat* i generalnie traktowane jest jako wyjątkowe. Stąd tamtejsza doktryna postuluje, aby krąg spadkobierców był jak najszerszy, a wykładnia testamentów miała na uwadze, że w razie braku wyraźnej intencji testatora, raczej dziedziczyli bliżsi krewni niż dalsi, a już na pewno nie podmioty publicznoprawne (tzw. *presumption against disinheritance*; zob. A. H. Oostrehoff, *Oosterhoff on Wills and succession*, Carswell, Scarborough 2001, s. 422-423). Także kodeksy innych państw europejskich przewidują szersze kręgi dziedziczenia, niż to jest w prawie polskim. Przykładowo, w prawie francuskim porządek dziedziczenia regulują art. 734-740 francuskiego kodeksu cywilnego. Zgodnie z nimi do spadku z ustawy powołani są: małżonek, dzieci i inni zstępni, rodzice, rodzeństwo, pozostali wstępni. Gdy nie ma żadnej ze wskazanych osób, to nie dziedziczy państwo, lecz dziedziczą dalsi krewni spadkodawcy (art. 745 – aż do 6 stopnia). Wyraźnie zatem i tu promuje się pozostawienie mienia w prywatnych rękach, choćby dalekiej rodziny, ponieważ państwo dopuszczone jest do dziedziczenia dopiero w razie nieobecności wszystkich wskazanych osób (art. 811).

2.3. W doktrynie polskiej stan *legis latae* jest krytykowany. Między innymi M. Pazdan postuluje poszerzenie kręgu spadkobierców ustawowych (zob. M. Pazdan, *O potrzebie i kierunkach zmian dziedziczenia ustawowego w polskim prawie cywilnym*, „Rejent" nr 9/2005, s. 46 i n.). Podobne stanowisko zajmują S. Wójcik, J. S. Piątowski i J. Pietrzykowski, akcentując przede wszystkim albo jedynie potrzebę włączenia dziadków do kręgu spadkobierców ustawowych (zob. S. Wójcik, *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, ZNUJ, z. 98, Kraków 1981, s. 177-179, J. S. Piątowski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. 4, Warszawa-Wrocław 1986, , s. 128 i 146., J. Pietrzykowski, *Wybrane zagadnienia reformy prawa spadkowego,* [w:] *Z zagadnień współczesnego prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tomasza Dybowskiego*, „Studia Iuridica" 1994, t. 21, s. 250).

2.4. Należy też zauważyć, że prace nad zmianą stanu prawnego co do porządku dziedziczenia ustawowego prowadzi Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego. W projekcie tej Komisji, oznaczonym datą 14 marca 2007 r., postuluje się m.in. poszerzenie kręgu spadkobierców ustawowych o dziadków spadkodawcy i (na zasadzie ograniczonej reprezentacji) ich zstępnych oraz pasierbów spadkodawcy. Takie rozwiązania prowadzą do odsunięcia na dalszy plan dziedziczenia ustawowego gminy (Skarbu Państwa). Także w perspektywie długofalowej, w kontekście nowego kodeksu cywilnego, planuje się, aby znacznie szerzej ujmował on krąg spadkobierców ustawowych (*Zielona Księga. Optymalna*

wizja kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej, red. Z. Radwański, Oficyna Wydawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 2006, s. 186-188).

2.5. Kontestowanie rozwiązań *legis latae* jako wadliwych aksjologicznie i niesłusznych nie znaczy samo przez się, że naruszają one normy i standardy konstytucyjne. Niesłuszna i nieuzasadniona aksjologicznie norma nie jest *per se* niekonstytucyjna. Dlatego fakt istnienia projektów ustawodawczych, odnoszących się do odmiennego (szerszego) ukształtowania zasad dziedziczenia ustawowego w odniesieniu do kręgu objętych nim osób, bynajmniej nie przesądza kwestii niekonstytucyjności przepisów istniejących, odmiennie kształtujących te kwestie. Trybunał Konstytucyjny jest powołany do kontroli konstytucyjności, a nie celowości i słuszności kwestionowanych norm prawnych. Dlatego w niniejszej sprawie Trybunał Konstytucyjny musi rozstrzygnąć, czy kwestionowany art. 935 § 3 k.c. w zakresie, w jakim powołuje do dziedziczenia gminę jako spadkobiercę ustawowego, w sytuacji gdy otwarcia spadku dożyło rodzeństwo rodziców spadkodawcy, jest zgodny z powołanymi w pytaniu prawnym wzorcami konstytucyjnymi. Do dokonania oceny konstytucyjności nie wystarczy potwierdzone licznymi wypowiedziami doktryny wątpliwe aksjologicznie i prakseologicznie zbyt wczesne dopuszczenie dziedziczenia podmiotu publicznoprawnego (gmina) jako kaduka.

3. Konstytucyjny status rodziny – uwagi wprowadzające.

Istotna część zarzutów postawionych w uzasadnieniu pytania prawnego wiąże się ściśle z szeroko rozumianym statusem rodziny i zagadnieniem jej ochrony na płaszczyźnie konstytucyjnej. Przytoczono mianowicie wiele przepisów Konstytucji odnoszących się do ochrony rodziny, uznając jednocześnie, że chodzi tu o ochronę rodziny rozumianej szeroko. Status rodziny jest wyznaczony przez kilka przepisów Konstytucji. Punktem wyjścia jest tu sformułowanie (we wstępie do Konstytucji) zasady pomocniczości, umacniającej uprawnienia wspólnot obywateli, więc wyznaczającej także rolę rodziny w społeczeństwie (za: L. Garlicki, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,* [do art. 18]), następnie art. 18 deklarujący przyznanie szczególnej ochrony i opieki małżeństwu, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu, i dalej:

– art. 33 ust. 1 Konstytucji (zasada równości praw kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym),

– art. 47 Konstytucji (ochrona prawna życia rodzinnego),

– art. 48 ust. 2 Konstytucji (ochrona praw rodzicielskich),

– art. 48 ust. 1 zdanie pierwsze i art. 53 ust. 3 Konstytucji (prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, w tym do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego),

– art. 71 Konstytucji (ochrona dobra rodziny i prawo rodziny oraz matki do pomocy ze strony władz publicznych),

– art. 48 ust. 1 zdanie drugie, art. 65 ust. 3, art. 68 ust. 3, art. 72 Konstytucji (ochrona praw dziecka),

– art. 64 i art. 21 Konstytucji (gwarancja prawa dziedziczenia),

– art. 23 Konstytucji (podkreślenie roli rodzinnego gospodarstwa rolnego).

Pytający sąd powołał kilka ze wskazanych przepisów jako wzorce kontroli art. 935 § 3 k.c., którego konstytucyjności dotyczy pytanie prawne. Zostały one powołane z uwzględnieniem wyżej wskazanego związku między nimi, w aspekcie ochrony rodziny szeroko rozumianej. Okoliczność ta ma znaczenie dla dalszej merytorycznej oceny postawionych zarzutów, gdyż Trybunał Konstytucyjny, dekodując treść poszczególnych wskazanych przepisów Konstytucji, musi w szczególności uwzględnić ten ich zakres, który

owego związku dotyczy. Po to bowiem, aby potwierdzić konstytucyjne wątpliwości pytającego sądu, niezbędne jest ustalenie, że pominięcie krewnych w linii bocznej (jak to ma miejsce na tle rozpatrywanej sprawy, w odniesieniu do której zadano pytanie prawne) jest niezgodne z koncepcją konstytucyjnej ochrony rodziny. W związku z tym na wstępie należy uczynić uwagę, że wzorce dotyczące konstytucyjnej ochrony rodziny wyznaczają ramy swobody dla ustawodawcy zwykłego, który ma normować rozmaite kwestie dotyczące spraw i interesów rodziny, nie tylko w zakresie prawa spadkowego, czy szerzej: cywilnego, lecz całego systemu prawa (prawo karne, prawo pracy, prawo zabezpieczenia społecznego). To powoduje, że ramy konstytucyjne w rozważanym zakresie muszą być dostatecznie pojemne, aby objąć nimi wiele rozmaitych unormowań szczegółowych ustawodawstwa zwykłego, dyktowanych rozmaitą *ratio legis* i odpowiadających zasadzie proporcjonalności normowania.

4. Konstytucyjne prawo dziedziczenia w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie dokonał wykładni art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji w aspekcie prawa dziedziczenia w wyroku z 31 stycznia 2001 r. (sygn. P. 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5). Wskazał tam, że art. 64 ust. 1 Konstytucji, zamieszczony w rozdziale II normującym „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela", potwierdza przysługujące każdemu „prawo dziedziczenia", łącząc to z poręczeniem „prawa do własności" i „innych praw majątkowych". Ustęp 2 tego przepisu ustanawia zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia. Prawo dziedziczenia należy więc niewątpliwie do konstytucyjnych praw podmiotowych o charakterze powszechnym. Z kolei art. 21 ust. 1 Konstytucji – zamieszczony w rozdziale I, zatytułowanym „Rzeczpospolita" i zawierającym przepisy wyrażające podstawowe zasady ustrojowe – brzmi: „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia". Przepis ten wyraźnie nawiązuje do poprzedzającego go art. 20, który uznaje własność prywatną za jeden z filarów, na których opiera się społeczna gospodarka rynkowa, stanowiąca podstawę ustroju gospodarczego RP.

Artykuł 64 ust. 1 Konstytucji, odczytywany w kontekście innych przepisów mówiących o dziedziczeniu (art. 64 ust. 2 i art. 21 ust. 1 Konstytucji), stanowi podstawę publicznego prawa podmiotowego, którego treścią jest gwarantowana konstytucyjnie wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim. Dysponowanie mieniem obejmuje w szczególności zbywanie go (w całości lub w części) w drodze dokonywania przez uprawnionego czynności *inter vivos* i *mortis causa.* Wyliczenie w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji nie tylko własności, ale i innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia zmierza do podkreślenia szerokiego zakresu gwarantowanego przez ten przepis prawa konstytucyjnego – przez wymienienie tych jego elementów, które zdaniem twórców Konstytucji zasługują na uwydatnienie. Oparte na tym przepisie konstytucyjne prawo podmiotowe należy do tych, których realizacja zakłada obowiązywanie regulacji ustawowej, dotyczącej nie tylko jego ewentualnych ograniczeń (o czym mówi odnoszący się do ogółu praw i wolności art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz dotyczący własności art. 64 ust. 3 Konstytucji), ale także – a nawet przede wszystkim – jego treści. Zestawienie art. 64 ust. 1 i 2 z jednej strony i art. 21 ust. 1 z drugiej strony uzasadnia wniosek, że Konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności, będącej najpełniejszym z praw majątkowych, cechy dziedziczności. Natomiast inne niż własność prawa majątkowe mogą, ale nie muszą, być ukształtowane jako prawa dziedziczne, a więc niegasnące w chwili śmierci osoby fizycznej będącej podmiotem danego prawa.

Pojęcie dziedziczenia na tle zestawionych wyżej przepisów Konstytucji powinno być rozumiane w znaczeniu szerszym od przyjętego w przepisach księgi czwartej obowiązującego obecnie k.c., gdzie oznacza ono określony sposób przejścia praw i obowiązków majątkowych przysługujących osobie fizycznej do chwili jej śmierci na inną osobę lub osoby. W szczególności użycie tego terminu w Konstytucji nie oznacza, że Konstytucja nakazuje przyjęcie w przepisach ustawowych konstrukcji spadku rozumianego jako ogół praw i obowiązków majątkowych stanowiących przedmiot dziedziczenia. Konstytucja nie wypowiada się także na temat mechanizmu wstąpienia następców prawnych zmarłej osoby fizycznej w prawa i obowiązki, które przysługiwały jej do chwili śmierci.

Z punktu widzenia art. 20 i art. 21 Konstytucji prawo dziedziczenia stanowi przede wszystkim gwarancję pozostawania własności w rękach prywatnych. Z przepisów tych, wraz z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, wynika adresowany do ustawodawcy nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej. Dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Polega to na tym, że prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale winno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby. Konstytucyjna gwarancja prawa dziedziczenia ma przede wszystkim znaczenie negatywne, tj. uzasadnia zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo (inne podmioty prawa publicznego) własności osób zmarłych. Inaczej mówiąc, ustawodawca nie ma możliwości wprowadzenia „ukrytego" wywłaszczenia przez pozbawianie składników majątkowych osób zmarłych statusu własności prywatnej. Prawo dziedziczenia czyni własność prywatną instytucją trwałą, nieograniczoną czasowo, niezależną od okresu życia osoby, której w danej chwili uprawnienia właścicielskie przysługują. Z uwagi na omówioną poniżej funkcję porządkową instytucji dziedziczenia przejście własności osoby zmarłej na rzecz Skarbu Państwa lub innego podmiotu publicznego nie jest kategorycznie wykluczone, ale może ono wejść w grę dopiero wówczas, gdy nie jest możliwe ustalenie osób fizycznych, których następstwo prawne po zmarłym jest bardziej uzasadnione bliskością stosunku łączącego te osoby ze spadkodawcą.

Związek łączący w świetle omówionych przepisów Konstytucji kategorie własności i dziedziczenia uzasadnia obowiązywanie nakazu uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1999 r., sygn. K. 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25, s. 167). Na ustawodawcy spoczywa zatem obowiązek zapewnienia osobom fizycznym odpowiednich instrumentów prawnych umożliwiających im uregulowanie tych spraw. Ten aspekt własności określić można jako swobodę (wolność) testowania, pamiętając jednak, że Konstytucja nie przesądza, czy wola właściciela ma skrystalizować się w postaci testamentu czy też w postaci innego typu czynności prawnej na wypadek śmierci.

Ponieważ nie wszystkie osoby fizyczne są w stanie rozrządzić swym majątkiem na wypadek śmierci i, jak dowodzi doświadczenie życiowe, nie wszystkie to czynią, ustawodawca powinien wprowadzić regulację subsydiarną w stosunku do dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy i pozwalającą jednoznacznie ustalić w konkretnej sytuacji krąg spadkobierców. Sama Konstytucja, choć wyznacza ustawodawcy pewne dyrektywy co do regulacji dziedziczenia ustawowego, nie formułuje ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. Należy jednak podkreślić, że wybór przez ustawodawcę określonego modelu dziedziczenia (np. sukcesja uniwersalna albo odrębne dziedziczenie poszczególnych składników majątku, nabycie spadku już w chwili śmierci spadkodawcy albo dopiero w następstwie jego przyjęcia lub orzeczenia organu państwowego) winien

być konsekwentny, tzn. ustawodawca nie może tworzyć przepisów wyjątkowych, naruszających zasadę równości (równej ochrony) lub inne wartości konstytucyjne. Konstytucja wyznacza więc ramy, w których ustawodawca, regulując problematykę prawa spadkowego, ma znaczny zakres swobody. Powinien on respektować przede wszystkim wskazany wyżej zakaz ukrytego wywłaszczenia oraz założenie dostosowania porządku dziedziczenia do przypuszczalnej woli spadkodawcy, co zakłada oparcie takiej regulacji na określonym stopniu typowości i racjonalności postanowień spadkodawcy. Z tego punktu widzenia uzasadniać można zaliczenie do kręgu spadkobierców ustawowych najbliższych krewnych i małżonka spadkodawcy. Należy jednak podkreślić, że o ile w wypadku skutecznego wyrażenia przez osobę fizyczną jej ostatniej woli ustawodawca winien stworzyć mechanizmy pozwalające ją zrealizować, a tylko wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych sytuacjach może umożliwić jej zakwestionowanie, o tyle w wypadku dziedziczenia ustawowego sam ustawodawca kształtuje (w pewnym sensie w zastępstwie spadkodawcy) krąg osób nabywających majątek spadkowy i może realizować przy tej okazji również inne – oprócz „odkrycia" woli osoby zmarłej – konstytucyjnie uzasadnione cele. Dlatego jest oczywiste, że zakres ingerencji w prawo dziedziczenia jest w tym wypadku szerszy – ustawodawca nie tylko chroni interesy spadkobierców powołanych przez osobę zmarłą, ale sam określa podstawy ich powołania do spadku. Dziedziczenie ustawowe, wchodzące w grę wówczas, gdy spadkodawca nie wyraził w odpowiedni sposób swej woli co do porządku dziedziczenia po nim, jest bowiem niemożliwe bez obowiązywania regulacji ustawowej; ustawodawca nie tylko konkretyzuje sposób korzystania z praw, wynikających z konstytucyjnej gwarancji prawa własności, ale sam rozstrzyga o tym, komu będą przysługiwały własność i inne prawa majątkowe należące poprzednio do osoby zmarłej. Można powiedzieć, że w tej sytuacji regulacja ustawowa pełni nie tylko funkcję ochrony własności prywatnej, ale winna także porządkować stosunki własnościowe, zapobiegając temu, że nie da się ustalić, kto nabył własność mienia należącego do osoby zmarłej, wobec czego stałoby się ono w istocie mieniem niczyim.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, zakres swobody ustawodawcy przy realizacji wynikającego z Konstytucji nakazu uregulowania dziedziczenia ustawowego dopuszcza także dalej idącą niż w wypadku dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy ingerencję co do reżimu prawnego poszczególnych składników majątku osoby zmarłej.

Z art. 64 ust. 1 Konstytucji wynika również adresowany do ustawodawcy zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia. Jednakże należy podkreślić, że przepis ten gwarantuje tylko prawo dziedziczenia pojmowane abstrakcyjnie, a nie odniesione do dziedziczenia po konkretnej osobie fizycznej. Przepis ten zapewnia zatem każdemu samą możliwość stania się następcą prawnym osoby zmarłej, ale nie przesądza o porządku dziedziczenia po konkretnej osobie i nie gwarantuje nikomu uzyskania praw majątkowych w drodze dziedziczenia po określonym spadkodawcy. Przeciwne założenie byłoby sprzeczne z należącym do treści prawa własności uprawnieniem do rozporządzania jej przedmiotem, które to uprawnienie korzysta z pierwszeństwa przed realizacją roszczeń osób niepowołanych przez spadkodawcę do dziedziczenia. Ponadto jest oczywiste, że ochroną konstytucyjną objęte są prawa osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby. Konstytucja chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia, nie przesądzając jednak, kto w konkretnej sytuacji prawa te nabywa.

Powyższe zasady i konstatacje stanowią wraz z kolejnymi orzeczeniami, pogłębiającymi istotę tego problemu, dorobek konstytucyjny Trybunału, wyznaczający wyraźną linię orzeczniczą. Ustalenia, będące dorobkiem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, tworzą *acquis constitutionnel*; ten dorobek powinien podlegać ochronie.

Jego zmiana, przy niezmienionym porządku konstytucyjnym, musiałaby być podyktowana bardzo silnymi argumentami merytorycznymi (zob. wyrok TK z 26 lipca 2006 r., sygn. SK 21/04, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 88, gdzie powiedziano, że stałość linii orzeczniczej TK jest wartością, stanowiącą składnik konstytucyjnej zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa). Odejście od tak określonej linii, wyznaczonej i potwierdzonej orzeczeniami Trybunału, w tym w pełnym składzie, musiałoby być podyktowane bardzo ważnymi powodami. Powody te powinny być podane w stanowisku domagającym się rewizji poglądów Trybunału, a więc w niniejszej sprawie powinnością stawiającego pytanie prawne powinno być wykazanie konieczności odejścia przez Trybunał od ustalonego orzecznictwa. W rozpatrywanym w niniejszej sprawie pytaniu Trybunału takiej próby nie podjęto. Tak więc należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie pojawiły się argumenty podważające stanowisko wypracowane w dotychczasowym orzecznictwie TK, zgodnie z którym w odniesieniu do porządku dziedziczenia brak jest konkretnych wskazówek konstytucyjnych, jeśli idzie o krąg osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego. Podobnie w stanowisku przedstawiciela Sejmu nie wskazano argumentacji potwierdzającej niekonstytucyjność istniejącego unormowania kręgu spadkobierców ustawowych. Argumentację zaś oparto na twierdzeniu, że ustawowe rozszerzenie takiego kręgu byłoby zabiegiem racjonalnym i celowym. Jednak nie jest to tożsame z wykazaniem niekonstytucyjności obecnie istniejącego unormowania.

5. Zarzut niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji.

5.1. Sąd przedstawiający pytanie prawne wskazał jako wzorce kontroli między innymi art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji. Ze względu na związek zachodzący między tymi przepisami w aspekcie prawa dziedziczenia, wykazany także w pkt 3 niniejszego uzasadnienia, Trybunał Konstytucyjny łącznie rozważył zarzuty ich naruszenia.

5.2. Artykuł 935 § 3 k.c. przewiduje tzw. prawo kaduka, a zatem ustawowe dziedziczenie gminy (Skarbu Państwa) w braku małżonka i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy. Sąd występujący z pytaniem prawnym, argumentując swój zarzut, stwierdził jedynie, że prawo do dziedziczenia nie polega tylko na tym, że dany podmiot może być spadkobiercą. Jego zdaniem ochrona prawa do dziedziczenia polega na stworzeniu takiego systemu dziedziczenia ustawowego, w którym m.in. będzie przewidziane dziedziczenie najbliższej rodziny. Podkreślił przy tym, że dziedziczenie ustawowe ma główne znaczenie, ponieważ jest to „najbardziej powszechny i najczęstszy" sposób dziedziczenia. Zestawiając te argumenty z dokonaną wcześniej przez Trybunał Konstytucyjny wykładnią wskazanych wzorców konstytucyjnych, trudno uznać, że obalają one domniemanie konstytucyjności kwestionowanego uregulowania. Przepisy Konstytucji nie formułują ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. Oczywiście można założyć istnienie pewnej dyrektywy zaliczenia do kręgu spadkobierców ustawowych najbliższych krewnych i małżonka spadkodawcy, ale nie można na poziomie konstytucyjnym wyznaczyć stopnia pokrewieństwa czy powinowactwa, uzasadniającego konieczne zaliczenie do tego kręgu. Konstytucja chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia, nie przesądzając jednak kto w konkretnej sytuacji prawa te nabywa.

Kwestionowana regulacja nie prowadzi też do „ukrytego" wywłaszczenia. Konstytucja gwarantuje jedynie standard minimum, a więc to, że w ustawie nie można dziedziczenia zlikwidować (a takie próby zna historia prawa, bo podejmowano je w

początkach istnienia Związku Radzieckiego). O takiej sytuacji można by było mówić, gdyby ustawodawca drastycznie ograniczył krąg spadkobierców ustawowych, wyłączając z niego małżonka albo zstępnych spadkobiercy, a więc osoby najbliższe. Obowiązująca regulacja nie idzie jednak tak daleko. Niezaliczenie do kręgu spadkobierców ustawowych rodzeństwa rodziców mieści się w konstytucyjnych ramach swobody ustawodawcy. Nie zostaje tu przełamane dążenie do pozostawienia własności w rękach prywatnych (zob. też art. 20 Konstytucji), chociaż poszerzenie kręgu uprawnionych do dziedziczenia z ustawy pełniej służyłoby takiemu celowi. Jeżeli chodzi o pojęcie „najbliższej rodziny" – użyte przez sąd pytający – to rozważania na ten temat należy połączyć z kolejnymi zarzutami, a mianowicie naruszenia art. 47 i art. 71 ust. 1 Konstytucji.

6. Zarzut niezgodności z art. 47 i art. 71 ust. 1 Konstytucji.

6.1. Zarzut naruszenia wskazanych przepisów Konstytucji sąd opiera na założeniu, że pojęcie rodziny użyte we wskazanych przepisach może być rozumiane bardzo szeroko i „być uzależnione od wzajemnych relacji", w konsekwencji – że obejmuje ono „wujków, ciotki, bratanice, bratanków, siostrzeńców i siostrzenice". Rozumowanie sądu jest tu bardzo uproszczone: z samego faktu możliwości objęcia zakresem konstytucyjnej definicji rodziny wymienionej grupy osób wywodzi niekonstytucyjność regulacji wyłączającej te osoby z kręgu spadkobierców ustawowych.

6.2. Pojęcie rodziny nie zostało zdefiniowane w polskich przepisach konstytucyjnych. W literaturze wskazuje się, że ogólnie można stwierdzić, że „rodziną" jest każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, zazwyczaj oparty na małżeństwie oraz na więzach pokrewieństwa bądź powinowactwa (zob. L. Garlicki, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,* komentarz do art. 18 i art. 71 i powołana tam literatura). Taka definicja jest analogiczna do – powołanych przez sąd przedstawiający pytanie prawne – definicji zamieszczonych w słownikach języka polskiego. Rodzina (tak rozumiana) powinna zatem znajdować się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej (art. 18 Konstytucji), jej dobro powinno być uwzględniane w polityce społecznej i gospodarczej państwa (art. 71 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji), a życie rodzinne korzysta z konstytucyjnie gwarantowanej ochrony prawnej (art. 47 Konstytucji).

6.3. Art. 18 Konstytucji jest wyrazem tej samej aksjologii, która inspirowała treść art. 71 Konstytucji. Nakaz wyrażony w art. 18 Konstytucji nie oznacza, że Konstytucja nakazuje traktować osobę mającą rodzinę inaczej – lepiej niż osobę samotną. Przepis ten nakazuje natomiast podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 maja 2005 r., sygn. K 16/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 51). Z drugiej strony ochrona gwarantowana przez ten przepis oznacza „sytuację, w której państwo działając przez swoje organy, tak w sferze stanowienia, jak i stosowania prawa nie dopuszcza do zagrożenia małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa ze strony obcych podmiotów w sferze moralnej, społecznej, gospodarczej, obyczajowej czy religijnej" (J. Boć, [w:] *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.,* red. J. Boć, Wrocław 1998, s. 48).

Z art. 18 i art. 71 ust. 1 Konstytucji, jak również z prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego (art. 47 Konstytucji), wynika jedynie, że każdy, kto posiada tytuł prawny do rzeczy (ruchomych, nieruchomych), winien mieć możliwość dysponowania nimi dla szeroko rozumianego dobra (także w sensie materialnym) osób, z którymi wiążą

go określone więzi rodzinne. Wpisuje się to także we wcześniej omówione prawo do dysponowania swoim mieniem. Z samego istnienia więzi rodzinnych nie wynika natomiast uprawnienie do uzyskania tytułu prawnego do rzeczy przysługującego osobie zmarłej przez pozostałych przy życiu członków jej rodziny. Należy podkreślić, że tytuł prawny (prawo własności lub inne prawo majątkowe) przysługuje określonym osobom, a nie rodzinie jako takiej. Rodzina nie ma bowiem osobowości prawnej, nie może być odrębnym podmiotem praw i obowiązków, zwłaszcza o wymiarze majątkowym (por. wyrok TK z 9 września 2003 r., sygn. SK 28/03, OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 74).

6.4. Trybunał Konstytucyjny w powołanym wcześniej wyroku w sprawie o sygn. P. 4/99 wskazał, że ani przewidziana w art. 21 i art. 64 Konstytucji gwarancja dziedziczenia, ani oparty na art. 18 i art. 71 nakaz ochrony małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny nie wyrażają jednoznacznych wskazówek umożliwiających określenie kręgu osób mających dziedziczyć z ustawy.

6.5. Konkludując tę część rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że art. 935 § 3 k.c. w zakresie określonym w pytaniu prawnym nie narusza art. 47 i art. 71 ust. 1 Konstytucji. Nawet możliwość zaliczenia rodzeństwa rodziców do szerokiej definicji rodziny nie przesądza automatycznie o konstytucyjnej konieczności zaliczenia tych osób do kręgu spadkobierców ustawowych.

7. Zarzut niezgodności z art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji.

7.1. Kolejny zarzut sąd opiera na założeniu, że skoro k.c. przewiduje dziedziczenie ustawowe zstępnych rodzeństwa spadkodawcy, to tak samo powinien przewidywać dziedziczenie rodzeństwa rodziców spadkodawcy. Za kryterium relewantne sąd uznał tu stopień pokrewieństwa. Zarzut ten – naruszenia zasady równości (art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji), trzeba – ze względu na to, iż w istocie dotyczy prawa dziedziczenia – analizować przez pryzmat zasady równej dla wszystkich ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia sformułowanej w art. 64 ust. 2 Konstytucji. Zasada ta nawiązuje do ogólnej zasady równości wyrażonej w art. 32 Konstytucji.

7.2. W uzasadnieniu wyroku w powołanej wcześniej sprawie o sygn. P. 4/99 Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zasada wyrażona w art. 64 ust. 2 Konstytucji odnosi się między innymi do relacji między kilkoma osobami, dziedziczącymi po tej samej osobie zmarłej. Przy regulacji spraw spadkowych szczególne założenia dotyczą bowiem częstej w praktyce sytuacji dziedziczenia tego samego spadku przez kilka osób. W takiej sytuacji każda z nich uzyskuje obok innych osób status spadkobiercy dziedziczącego dany spadek w określonej części, co powoduje w konsekwencji nabycie współwłasności określonych rzeczy i stanie się współpodmiotem innych praw majątkowych. Ekonomiczny aspekt tej sytuacji uwydatnia się wówczas, gdy z określonych względów faktycznych (niepodzielność rzeczy) lub gospodarczych (niecelowość podziału) pewna rzecz lub pewien zespół praw majątkowych winien pozostawać w rękach jednej osoby, a więc ostatecznie własność nabywa jedna tylko osoba, zaś innym spadkobiercom przysługuje wyłącznie prawo do innych składników majątku lub żądania równowartości pieniężnej ich udziału. Aspekt formalny prawa dziedziczenia obejmuje więc nabycie określonych praw majątkowych przysługujących dotychczas osobie zmarłej, a aspekt materialny – przysporzenie majątkowe (także w formie pieniężnej), wynikające z wartości przedmiotów wchodzących w skład spadku. Na płaszczyźnie regulacji ustawowej oba wspomniane

wyżej aspekty prawa dziedziczenia przejawiają się w dwóch instytucjach prawa spadkowego, a mianowicie: nabycia spadku i działu spadku. Założenia konstytucyjne determinujące kształt każdej z tych instytucji nie są jednolite, a rozważając konstytucyjność przepisów dotyczących nabycia spadku, nie można całkowicie pomijać kwestii działu spadku.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zasada równej ochrony prawa dziedziczenia nie oznacza równości praw spadkobierców. Zróżnicowanie wynikać może przecież z odpowiednio wyrażonej woli spadkodawcy. „Nierówność" spadkobierców może być wynikiem również innych przyczyn, w szczególności faktycznej lub prawnej niemożności zapewnienia im takich samych praw do wszystkich przedmiotów wchodzących w skład spadku. Znaczenie zasady równej ochrony prawa dziedziczenia polega nie tylko na zapewnieniu osobom uprawnionym tych samych prawnych środków ochrony w sytuacji powołania do dziedziczenia kilku osób, równa ochrona prawa polega także na tym, iż mają one prawo do uzyskania na analogicznych warunkach przysporzenia majątkowego odpowiedniego do ich udziału w spadku i wartości majątku spadkowego.

7.3. W świetle powyższego należy wyraźnie dostrzec różnicę między równością ochrony praw przysługujących spadkobiercom (jako osobom „już" uprawnionym) i nakazem równego traktowania osób na płaszczyźnie równości w prawie do uzyskania statusu spadkobiercy ustawowego. Powstaje pytanie, czy na tej płaszczyźnie kryterium stopnia pokrewieństwa może być uznane za relewantne. Należy bowiem zauważyć, że zstępni rodzeństwa spadkodawcy dziedziczą według szczepów, tzn. w miejsce wskazanych osób, jeśli nie dożyły otwarcia spadku (tu: rodzeństwo spadkodawcy), wchodzą ich zstępni. Kryterium bezpośrednio decydującym o ich dziedziczeniu nie jest zatem stopień pokrewieństwa wobec spadkodawcy (jak to przyjęto w pytaniu prawnym). Stąd ich sytuacja nie charakteryzuje się – wbrew temu, co twierdzi pytający sąd – cechą podobieństwa wobec sytuacji rodziców spadkodawcy.

7.4. Trybunał Konstytucyjny w oparciu o powyższe argumenty stwierdził także, że kwestionowany zakres art. 935 § 3 k.c. nie narusza zakazu dyskryminacji (art. 32 ust. 2 Konstytucji). Jeżeli w ogóle można tu mówić o zróżnicowaniu, to działaniom ustawodawcy nie można przypisać charakteru arbitralnego. Jak to już wcześniej zostało zaznaczone – w dziedzinie porządku dziedziczenia ustawowego Konstytucja pozostawia daleko idącą swobodę kształtowania treści poszczególnych regulacji ustawowych. Jak wykazano we wcześniejszych punktach uzasadnienia, niezaliczenie do kręgu spadkobierców ustawowych rodzeństwa rodziców spadkodawcy nie narusza najważniejszych w tej dziedzinie wartości konstytucyjnych, takich jak ochrona własności oraz szeroko pojętego dobra rodziny.

8. Zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji.

Zarzut naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji) konsumuje się w pozostałych zarzutach postawionych w pytaniu prawnym, w szczególności w zarzucie naruszenia zasady równości. Zasady te w znacznym stopniu nakładają się na siebie. Z tej przyczyny nie ma konieczności oddzielnej analizy rozważanej regulacji z punktu widzenia jej zgodności z zasadami państwa prawa.

9. Uwaga końcowa dotycząca wagi zarzutu niekonstytucyjności.

Na marginesie należy zauważyć, że wątpliwości konstytucyjne, uzasadniające przedstawienie problemu Trybunałowi Konstytucyjnemu, powinny być przez pytający sąd bardziej wszechstronnie rozważone. Dotyczy to także kwestii skutków ewentualnego orzeczenia niekonstytucyjności. Mając bowiem na uwadze, że orzeczenie niekonstytucyjności prowadzi do dekompozycji sytemu prawnego, i to przy bardzo ograniczonych możliwościach zapewnienia regulacji przejściowej w samym orzeczeniu Trybunału, należy pamiętać, że skutki takiego orzeczenia mogą okazać się bardzo dotkliwe dla praktyki obrotu. Wynika to m.in. z okoliczności, że ewentualne orzeczenie o niekonstytucyjności normy staje się – teoretycznie – podstawą do wznowienia wszystkich postępowań, w których norma uznana za niekonstytucyjną znalazła zastosowanie. Jeżeli zatem spojrzeć na przedstawione pytanie jako zakwestionowanie konstytucyjności ustawowego porządku dziedziczenia, oznaczałoby to niesłychanie rozległą możliwość podważenia stwierdzeń nabycia spadku. Jeżeli natomiast skutkiem orzeczenia sugerowanego przez pytający sąd miałoby być – jak to wskazano w *petitum* – usunięcie z obrotu prawnego przepisu przewidującego dziedziczenie gminy (zdanie pierwsze art. 935 § 3 k.c.), to i tak nie nastąpiłby skutek oczekiwany przez zadającego pytanie, albowiem do spadku *in concreto* dochodziłby Skarb Państwa (art. 935 § 3 zdanie drugie k.c.). Należy zresztą zauważyć, że nawet wyeliminowanie z obrotu art. 935 § 3 k.c. w całości, nie rozwiązuje kwestii, którą ma na widoku pytający sąd, tj. dziedziczenia w obowiązującym porządku prawnym dalszych krewnych spadkodawcy. W tym bowiem zakresie konieczne jest pozytywne działanie ustawodawcze, czego nie da się osiągnąć, eliminując przepis zakwestionowany przez pytający sąd.

Ponadto należy zauważyć, że fundamentalna dla prawa spadkowego zasada, iż stan prawny znajdujący zastosowanie w zakresie spraw spadkowych odnosi się do daty otwarcia spadku, może podlegać podważeniu jedynie w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych rzeczywiście bardzo poważnymi względami konstytucyjnymi. Następstwem orzeczenia niekonstytucyjności jest bowiem derogacja zaskarżonego przepisu z datą ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Jednakże już sam fakt ogłoszenia wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, po przeprowadzeniu postępowania kontrolnego, nie jest pozbawiony prawnego znaczenia dla postępowań toczących się przed organami administracyjnymi lub sądami na tle przepisów dotkniętych niekonstytucyjnością. Już bowiem z momentem publicznego ogłoszenia wyroku (co jest zawsze wcześniejsze niż moment derogacji niekonstytucyjnego przepisu przez promulgację wyroku) następuje uchylenie domniemania konstytucyjności kontrolowanego przepisu. To powoduje, że organy stosujące przepisy uznane za niekonstytucyjne muszą uwzględniać fakt, że chodzi o przepisy pozbawione domniemania konstytucyjności. Sądy orzekają na podstawie procedur, w obrębie których toczy się postępowanie, i z wykorzystaniem instrumentów pozostających w ich dyspozycji oraz kompetencji im przysługujących. Okoliczność, że w tych ramach sądy mają zastosować przepisy, które obowiązywały w dacie zaistnienia zdarzeń przez nie ocenianych, ale następnie uznanych za niekonstytucyjne w wyroku Trybunału Konstytucyjnego i na skutek tego nieobowiązujących w dacie orzekania, w zasadniczy sposób wpływa na swobodę sądów w zakresie dokonywania wykładni tych przepisów. Należy wskazać, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kontrolowanej normy przełamuje zwykłe zasady prawa intertemporalnego i zasady decydujące o wyborze prawa właściwego na moment stosowania prawa przez dany organ (por. wyrok z 29 października 2002 r., sygn. P 19/01, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 67 i postanowienie z 6 kwietnia 2005 r., sygn. SK 8/04, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 44). To znaczy, że w wypadku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kontrolowanej normy obowiązuje norma intertemporalna mająca

pierwszeństwo (z racji konstytucyjnej genezy) przed normami intertemporalnymi dotyczącymi zmiany stanu prawnego w wyniku działań ustawodawcy. Tego rodzaju autonomia interpretacyjna przysługująca sądom znajduje swoje zakotwiczenie w art. 8 Konstytucji i jest wyrazem bezpośredniego stosowania Konstytucji w drodze kierowania się wykładnią zgodną z Konstytucją. Tego rodzaju skutek, jak opisano, powoduje jednak, że sąd stawiający prawne pytanie musi się liczyć – w razie gdy Trybunał podzieli jego wątpliwości – z koniecznością rezygnacji z możliwości zastosowania normy niekonstytucyjnej. Tymczasem w trakcie rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym przedstawiciel sądu wyraził pogląd, że nawet w wypadku orzeczenia niekonstytucyjności art. 935 § 3 k.c. sąd wykorzystałby w sprawie, w której zadawał pytanie prawne – ten właśnie przepis. Wskazuje to, że okoliczności związane ze skutkami ewentualnego stwierdzenia niekonstytucyjności normy wskazanej w pytaniu prawnym nie były w dostatecznym stopniu rozważone w pytaniu (podobnie zresztą jak w stanowisku Sejmu).

10. Konkluzja.

Zważywszy powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji, nie dopatrując się niekonstytucyjności przepisu, co do którego zgłoszono zapytanie.